

Poklewski, Józef

Fabryka kościoła w Sadkach : przyczynek do dziejów osiemnastowiecznego warsztatu budowlanego na terenie Polski Północnej

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo 8 (99),
55-63

1979

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Zakład Historii Sztuki

Józef Poklewski

FABRYKA KOŚCIOŁA W SADKACH —
PRZYZYNEK DO DZIEJÓW OSIEMNASTOWIECZNEGO
WARSZTATU BUDOWLANEGO NA TERENIE POLSKI PÓŁNOCNEJ

Zarys treści. Z przechowywanej w archiwum parafialnym w Sadkach koło Nakła kroniki prowadzonej przez ks. Wawrzyńca Brzezińskiego, który przez z górą pół wieku (1740—1792) pełnił obowiązki proboszcza, zostały wybrane i opracowane te fragmenty, które odnoszą się do spraw związanych ze wzniesieniem tam w latach 1749—1758 murowanego kościoła pod wezwaniem św. Wojciecha. W świetle tych zapisów rysuje się wyraźnie zarówno proces gromadzenia materiałów, wykonanie planu, przygotowywanie terenu pod budowę kościoła, jak też przebieg prac budowlanych oraz ich wycena.

Istotną rolę w odtworzeniu pełnego obrazu architektury nowożytniej w Polsce odgrywa gruntowne poznanie jej problematyki technicznej. Wyjaśnia ona bowiem zarówno organizację i przebieg prac, ich wycenę, jak też rodzaj i ilość potrzebnego materiału oraz sposób jego pozyskania lub produkcji. Konieczność tego typu poszukiwań i ich znaczenie dla historii architektury najdobitniej i najtrafniej scharakteryzował prof. Mieczysław Gębarowicz pisząc:

W dotychczasowych badaniach nad zabytkami architektury uwzględniało się przede wszystkim ich stronę historyczną i artystyczną, czasem znaczenie strategiczne, mniej natomiast uwagi poświęcało się stronie technicznej, która w tej właśnie dziedzinie twórczości odgrywa tak wielką rolę. Szczegóły bowiem techniczne, chociaż każdy z nich z osobna wzięty może być mało znaczący, w sumie stają się ważnym współczynnikiem wyrazu artystycznego i jako takie wyjaśniają nieraz pewne zagadnienia, na które sama analiza historyczna i stylistyczna nie dają dostatecznej odpowiedzi¹.

Mimo prowadzonych od lat kompleksowych badań nad architekturą polską XVII i XVIII w. stan wiedzy o warsztacie budowlanym poszerzył się nieznacznie, a monograficzne ujęcie tego problemu natrafia na

¹ M. Gębarowicz, *Z dziejów przemysłu budowlanego XVI—XIX wieku*, [w:] *Księga ku czci Władysława Podlasy*, Wrocław 1957, s. 143.

poważne trudności spowodowane koniecznością przeprowadzenia dokładnych i wszechstronnych kwerend archiwalnych. Na takie zaś pełne opracowanie dziejów warsztatu budowlanego, jakie dla Polski Północnej w okresie średniowiecza wykonał Marian Arsyński², na razie się nie zanosz. Dlatego też tak ważną dla badań jest każda nawet najdrobniejsza wzmianka z epoki, zawierająca informacje związane ze sprawą wznieszenia budowli. W tym kontekście ze wszech miar celowym wydaje się zwrócenie uwagi na bardzo interesujący przyczynek, jakim są notatki ks. Wawrzyńca Brzezińskiego³, opisujące dokładnie *fabrica ecclesiae* w Sadkach, wsi położonej w pobliżu Nakła nad Notecią.

Tu właśnie w latach 1740—1755 został wzniesiony w zasadniczym zrybie kościół parafialny pod wezwaniem św. Wojciecha. Jest to prosta orientowana trójprzęsłowa budowla, sklepiona kolebką, z wyodrębnionym dwuprzęsłowym zamkniętym trójbocznie prezbiterium o analogicznych jak w nawie sklepieniach, do którego od południa dostawiona jest założona na kwadracie, sklepiona kopułą kaplica św. Krzyża, a od północy zakrystia nakryta sklepieniem żeglasy. Do korpusu od zachodu przylega kwadratowa wieża, zaś od południa usytuowana na osi elewacji dobudówka.

Ksiądz Brzeziński⁴, który z górą pół wieku (1749—1792) pełnił obowiązki proboszcza w Sadkach był świadkiem wszystkich prac związanych zarówno z budową, jak i wystrojem obecnie istniejącego kościoła, a swoje obserwacje opisał bardzo szczegółowo i trafnie. Oryginały zapisów ks. Brzezińskiego, znane jeszcze Kohtemu⁵ niestety nie dotrwały do naszych czasów⁶, lecz fakt ich zaginięcia nie zmniejsza rangi zawar-

² M. Arsyński, *Problematyka techniczna budownictwa średniowiecznego Polski Północnej na przełomie XIV i XV w.*, Biuletyn Informacyjny PKZ, Warszawa 1968, nr 8; tenże, *Technika i organizacja budownictwa ceglanego w Prusach w końcu XIV i w pierwszej połowie XV w.*, Studia z Dziejów Rzemiosła i Przemysłu, t. 9, Warszawa 1970.

³ W archiwum parafialnym w Sadkach znajduje się rękopiśmienny odpis kroniki liczący 83 strony papieru liniowanego o formacie 24×19 cm w brulionowej oprawie. Zapisy te nie są opatrzone żadnym tytułem. Proboszczowi Parafii Sadki Ks. Alojzemu Święciuchowskiemu składam serdeczne podziękowanie za udostępnienie tego dokumentu.

⁴ Ks. Walenty Brzeziński (ok. 1712—1792) pochodził z terenu diecezji gnieźnieńskiej. W 1739 r. został wyświęcony przez biskupa Krzysztofa Dobińskiego, dokumentem Augusta III, wysłanym z Drezna 6 lipca 1740 r. zostaje mianowany proboszczem w Sadkach, był kanonikiem kolegiaty kamieńskiej i dziekanem nakiełskim. Por. *Visitatio Generalis Archidiaconatus Camenensis* przeprowadzona w 1776 r. przez Ludwika Józefa de Mathy, przechowywana w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie Acta Cons. E 42, pag. 1—32 oraz kronika parafii Sadki.

⁵ J. Kohte, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen, Die Kunstdenkmäler des Riegerungsbezirk Bromberg*, Berlin 1897, s. 171.

⁶ Poszukiwania oryginału w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie dały wynik negatywny.

tych tam informacji, bowiem w archiwum parafii w Sadkach przechowywana jest ich dwudziestowieczna kopia, uzupełniona jeszcze nowszymi danymi z historii kościoła i parafii (od końca XVIII w. do pocz. XX w)⁷.

Zapisy te, choć były już wykorzystywane przez piszących o kościele w Sadkach⁸, zasługują na przytoczenie, gdyż wyzyskane zostały jedynie marginesowo, głównie do ustalenia chronologii budowli i autorstwa poszczególnych jej partii, same zaś nie stały się przedmiotem osobnego zainteresowania badaczy. Fakt ten upoważnia do zwrócenia na nie baczniejszej uwagi i szerszego ich spopularyzowania przez podanie in extenso wybranych fragmentów uszeregowanych według problemów. Z zapisów ks. Brzezińskiego wybrano jedynie te partie, które mówią o budowie obecnie istniejącego kościoła oraz jego wystroju. Pominęto obszerne, lecz niewiele mówiące dywagacje natury historycznej o wcześniejszych kościółkach drewnianych wznoszonych na tym miejscu, bowiem głównie chodzi tu o sprawy związane z pracami murarskimi w XVIII w. a obiekt ten posiada niepublikowaną monografię architektury⁹. W cytowanych wypisach uwspółcześniono jedynie ortografię, resztę pozostawiając bez zmian.

I. ZWOŻENIE KAMIENI NA FUNDAMENTY

[OD 18 X 1748 R.]

Opatrzność boska ułatwiła nam trudności w zwożeniu kamieni na fundamenta kościoła, albowiem rzeczka Rokitka, płynąca przez wieś Sadki tego roku wyschła do szczytu, zatem obfitość różnych kamieni małych i wielkich na gruncie rzeczki leżących pokazała się, które bez kopania brać łatwo było i na wozy nakładać. Że zaś między wielkimi górami rzeczka ta płynie, więc uczyniwszy linie i rozkopawszy po na jedną stronę góry łatwo i bez wielkiej przykrości z tej głębiny wywożone być mogły kamienie, chociaż też i znacznej wielkości tak dalece, że jedna fura zaciężnych ludzi bez ciężkości i utrudzenia koni na dzień 14 razy kamienie na cmentarz wywozić mogła, co wielkim stało się ułatwieniem.

⁷ Według informacji ks. Alojzego Święciuchowskiego, proboszcza z Sadek odpis ten został prawdopodobnie wykonany w latach trzydziestych przez ks. Kaję, ówczesnego proboszcza, który był również wydawcą *Rocznika Parafialnego*.

⁸ Por.: J. Kohte, op. cit.; S. Nyka, *Monografia kościoła barokowego w Sadkach pow. Wyrzysk*, Poznań 1960, maszynopis pracy magisterskiej wykonanej w Zakładzie Historii Sztuki UAM, znajdujący się w Bibliotece Instytutu Historii Sztuki UAM w Poznaniu, sygn. M 146.

⁹ S. Nyka, op. cit.

II. WYKONANIE ABRYSU I INGERENCJA FUNDATORA

Dnia 20 lipca roku 1749 stanęła delineacja czyli określenie plany nowego kościoła przez architekta Merkiera ze Szczecinka, przy obecności J. W. Fundatora dobrodzieja (Wojciech z Bnina Bniński, kasztelan kowalski), który lubo przy słabym zdrowiu swoim, przecież chciał być przytomnym przy określaniu nowych fundamentów, jakoż z boskiego stało się rozporządzenia, że pan ten będąc przytomny według wielkiego rozsądku i roztropności swojej miarkując długość i szerokość naznaczoną od architekta, kazał pociągnąć sześć łokci linii na długość kościoła, a przeto piękniejsza stanęła proporcja struktury i daleko ozdobniejsza. Za obszerność także i wspaniałość zakrystii wszyscy kościoła tego kapłani wiecznie winniśmy J. W. Fundatorowi dzięki, która wzdłuż i wszerek według wyraźnego życzenia J. W. Fundatora stała się określona.

III. ZAKŁADANIE FUNDAMENTÓW

Grunt na fundamentach nie jest jednakowy, na linii od południa jest grunt gliniasty, twardy tak dalece, że motykami rąbać trzeba było. Na linii od północy grunt piaszczysty, dlatego głębiej kopane fundamenta; Na linii zaś od wschodu słońca grunt gliniasty i twardy, a na linii od zachodu słońca, gdzie facjatą ku zachodowi patrzy kościół i kędy wieża wystawiona, grunt na fundamentach piaszczysty wprawdzie, ale piasek zamorski to jest kamyszkowaty, zdaniem architekta mocny i zdolny do utrzymania wysokich murów. I dlatego głębokość fundamentów nie jest równa wszędzie, względem gruntu mocniejszego niższa, względem gruntu słabszego piaszczystego głębsza; to jest na linii od południa głębokość łokci $3 \frac{1}{2}$, na linii od północy kędy grunt piaszczysty łokci $5 \frac{1}{2}$, od wschodu łokci 4, od zachodu pod wieżą łokci $6 \frac{1}{2}$. Szerokość fundamentów wszędzie równa trzyma łokci pięć, tej są szerokości fundamenta kościoła, że po wyprowadzonych równo z ziemią procesja cum Sanctissimo wygodnie obchodzić mogła, podobało się albowiem J. W. Fundatorowi stary kościółek zostawić w pośrodku, a około niego nowe kopać fundamenta, dając chwalebłą przyczynę, że nie chce starego rujnować póki nowy nie stanie, co z wielką parafianów stało się wygodą i bez najmniejszego uszczerbku zwykłego parafialnego nabożeństwa, ponieważ stary kościółek stał między nowymi murami, dotąd póki w nowym kościele sklepienie nie było skończone.

IV. POŁOŻENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO

Po skończonej i odprawionej solennej benedykcji kamienia węgielnego w tych stronach rzadko widzianej, kamień ten węgielny na głębokim fundamencie w linii poprzecznej muru kościelnego, prosto za wiel-

kim ołtarzem rękoma J. W. Fundatora i J. W. Konsekratora [ks. Stefan Chrzastowski, opat cystersów z Koronowa] jest położony, oraz przez J. W. Księdza Konsekratora zamurowany. Nota bene: na tym kamieniu są cztery krzyże, na czterech rogach, wprzód dłutem wykute, a potem przy benedykcji od J. W. Jmci ks. Konsekratora wyrysowane. Także na tym kamieniu jest herb fundatorski Łódź i rok 1749 wykuty dłutem. Nota: Kamień ten jest czworograniasty, na wierzchu płaski jakoby heblowany, gładki z natury, twardy, koloru modrego, długi na dwa łokcie, szeroki na półtora łokcia i wysoki na łokieć i ćwierć.

V. CEGŁY I WAPNO

Przy zaczęciu murowania kościoła tego znajdowało się cegły wypalanej przy dwu cegielniach samostrzelskich, z których jedna stała w parowie pod górą idąc z Samostrzela do Sadek, druga za pałacem nad strugą, rachowało się cegły 400.000 i zdało się, że z tej samej cegły może być kościół wystawiony, ale że ta cegła częścią nie była dobrze dopalona, częścią z gliny chudej zrobiona, prawie większa część jej w gruzy się obróciła, ledwie fundamenta wyżej cokolwiek nad ziemię wyniosła, więc przy dwu cegielniach na nowe w Samostrzelu zaczęto palić cegłę. Wapno do fabryki kościoła dostaliśmy kamienne dobre i mocne w górach samostrzelskich kopane.

VI. BUDOWNICZOWIE KOŚCIOŁA: KONTRAKTY I PRZEBIEG PRAC

Pierwszy architekt albrys tego kościoła podający, był z Brandenburgii¹⁰ ze Szczecinka imieniem Merkier, ten sam który w Samostrzelu pałac murował. Ten uczynił kontrakt z J. W. Fundatorem nie na całą generalnie sumę wystawienia kościoła całego, ale na dzień płacić robotnikom (podobnie jak kontrakt był uczyniony w Samostrzelu przy murowaniu pałacu) w ten sposób: każdy mularz na dzień brać powinien szóstaków pięć, podmistrz szóstaków sześć, wapniarze wapno rozrabiający (nota bene tych do fundamentów murowania dwu było) każdy na dzień szóstaków cztery. Nota bene piwa nie brali, ani w kontrakcie nie mieli mularze pruscy, ani wapniarze.

Nota 2do: Kiedy się trafiły 2 święta w tydzień, jedno powinno się płacić tak jak sobotę, drugie święto nie płacić.

Nota 3tio: Taki kontrakt płacenia na dni mularzom ten przynajmniej czyni pożytek, że lubo opieszale robota idzie, bo lubo niedbale robią ani ich żaden dozorca dopilnować może, ten jednak odbieramy profit, że mularze gruntowniej robią nie byle tylko zbyć jak się dzieje kiedy na całą sumę wystawienia struktury jakiej są zgodzeni, jako mamy praktykę, że

¹⁰ Omyłka — zamiast Brandenburgia powinno być Nowa Marchia.

tych czasów wieża przy kościele w Wąwelnie dziś wymurowana i skończona, dziś w kilka godzin upadła z wielką ruiną kościoła.

Nota 4to: Przy zakładaniu fundamentów pomagrowie byli najemni zgodzeni w ten sposób, na dzień jeden pomagier brał groszy polskich 20 item piwa garniec i bochen chleba na tydzień, inszych lat pomagrowie byli fundatorscy ludzie zaciężni z dóbr samostrzelskich. Nota: Na pomagry do mularzy zawsze posyłane były dziewczki z dóbr samostrzelskich, które [...] dobrze były wyćwiczone...

Po śmierci pierwszego architekta Menkiera roku 1753 zmarłego, drugi nastąpił architekt Paweł Pilgram Czech katolik bardzo zacny i doskonały w swojej profesji w Poznaniu mieszkający. Z tym architektem J. W. Fundator kontraktował w ten niżej opisany sposób:

- 1mo: Mularz każdy czeladnik kiedy w tydzień robi dni 6 brać miał zapłaty złotych polskich 10.
- 2do: Kiedy się trafi święto jedno w tydzień a robić będą dni 5 także brać mają każdy złotych 10. Jeżeli dwa święta trafiają się w tydzień a robić będą dni 4 brać mają złotych p. 8.
- 3tio: Podmistrz na tydzień brać ma zł p. 12.
- 4to: Piwa na każdy dzień podmistrz ma brać garcy 2, a czeladnik każdy mularz na dzień slossów co wynosi na dni 10 beczka piwa.
- 5to: Architekt za dozór fabryki i przystawienie czeladzi zdatnej, umiejętności, pilnej, także za rozpoczęcie roboty pensji na rok każdy ma mieć talarów 12.

Po śmierci zacnego architekta Pawła Pilgrama w roku 1758 przypadek (to szczęśliwość kościoła naszego, że za życia jego obadwa sklepienia kościoła i za jego dykcji stanęły). Nowy przybrany architekt do zakończenia fabryki Dawid Fecell, który kontrakt uczynił w ten sposób: 1mo: Każdy czeladnik mularz za dzień roboty ma brać zapłaty szóstaków 5 i piwa sloss 2. W święta żadne zapłaty brać nie powinni, tylko w niedzielę piwo. Podmistrz (s.) zaś na każdy dzień tynzów 2 i piwa slossów 2, w niedzielę także piwa slossów 2. Nota bene: w tydzień jeżeli by się trafiły święta dwa, w jedno święto piwo brać będzie w drugie nie. Architektowi za stawienie czeladzi zdolnej, zdatnej i umiejętności obiecuje się na rok zapłaty talarów 12. Nota bene ponieważ w roku 1762 drogość nastąpiła, więc i mularzom większą zapłatę postąpić musieliśmy, to jest: podmistrz na dzień brać ma szóstaków 7, a czeladnik mularz szóstaków 6 i piwo jako wyżej opisane.

Na ostatek dokończył fabryki magister Gottfried Obereich, doskonały mularz z Chojnic, rodem z Saksonii, peregrynujący po różnych prowincjach. Ten mury wieży dokończył, dwa razy wieżę z murami kościelnymi mocnymi ankrami żelaznymi związał i umocnił. Pierwszy raz tam związana wieża kiedy się zaczynają dachy kościelne, drugi raz same mury ankrowane pod samymi gzymsami pod kopułą wieży. Tenże magister Obereich kaplicę św. Krzyża skończył. Sklepienie wyborne uczynił i ten-

że sam ołtarz murowany św. Krzyża w tejże kaplicy wystawił piękny i ozdobny sztukaterią gipsową przystojnie ozdobił, zgoła doskonale robotę murarską zakończył na chwałę Bogu...

1mo Roku Pańskiego 1749 Dnia 20 lipca fundamenty kościoła założone 2do Roku 1754 dnia 9 października mularze skończyli mury pod dachy 3tio Roku 1754 dnia 29 maja cieśle dachy stawiali na kościele. Cieśla był zgodzony Janu Buller z Sempelborga, magister doskonały, wziął kontrakt od J. W. Fundatora na wystawienie dachu na całym kościele oraz na przybijanie łat drewnianymi gwoździami dla położenia dachówki karpiówki na sumę tynzów 530. Piwa beczek 15, żyta ćwiertni 4 item złotych 50, masła garncy 3, gomólek kopę w przydatku [...] Ta praca windowania belek na mury i podniesienie kopłów nie małą troskliwość i bojaźń nam uczyniło, obawiając się jakiego nieszczęśliwego przypadku jakoż sam cieśla Magister lubo w rzemiośle swoim doskonały obawiał się jakiej nieszczęśliwości, a lubo miał dwu braci rodzonych przy tej robocie, sprowadził jeszcze ojca staruszka [...], że postument kozłów nie na belkach w pośród kościoła zasadzony, ale w ścianach dachów jest związany dlatego całą ścianę długą łokci 6 wraz z postumentem dźwigać i podnosić trzeba było [...] Po zaprowadzonych roku przeszłego 1754 dnia 29 maja kozłach na mury kościelne położona dachówka karpiówka na dachy, mały chór cały dachówką pokryty został, wielki chór tymczasem słomą dla niewystarczającej dachówki jest pokryty, więc mularze robotę swą kończyli.

Roku 1755 sklepienie na mały chór kościoła położone. Tegoż roku 1755 dnia 19 października kościół nowy benedykowany przez W. Księdza dziekana nakielskiego a plebana sadkowskiego za konsensem do tego aktu wyjednanym z W. konsystorza kamieńskiego i tego dnia, który był niedzielą dwudziestą drugą po świętkach pierwsza msza parafialna w nowym kościele odprawiona...

Wieża roku 1767 dnia 14 października podniesiona, krzyż i gałka szczęśliwie zaprowadzona na większą chwałę Bogu, atoli wieża nie jest proporcjonalna do murów szerokości, a kosztuje wiele, to jest zł. p. 1600 item piwa beczek 20, żyta ćwiertni 4, pszenicy ćwiertnia i stół codzienny u księdza Plebana...

W roku 1773 wziął kontrakt Andrzej Sztychel architekt z Bydgoszczy na dokończenie wszystkiego.

VII. WYSTRÓJ KOŚCIOŁA

Dnia 22.4.1758 wystawiono w kościele wielki ołtarz zrobiony w Chełmnie przez snycerza-artystę sławnego i wieku tego najlepszego Efrema Gerlacha, obywatela i ławnika Magistratu Chełmińskiego, katolika. Ołtarz ten jest zrobiony wedle wielkiego ołtarza w kościele Ojców Pijarów w Łowiczu. Malarz Jakub Byszkowski z Poznania przeprowadził

złocenia i wymalowania tegoż ołtarza. Za pracę otrzymał Gerlach 1106 zł. p., a malarz 1188 zł. p. dodatkowe prace kosztowały 154 zł. p. Ten sam artysta Efrem Gerlach wykonał kratki przed ołtarzem wielkim w 1758 r. za cenę 120 zł. p., a pozłocenie ich kosztowało 206 zł. p. (1769).

W roku 1765 wykonał Efrem Gerlach w Chełmnie ambonę (cena 516 zł. p.) chrzcielnicę (cena 536 zł. p.) i arkus łączący ambonę i chrzcielnicę (cena 373 zł. p.). Dwa lata później Efrem Gerlach wykonał jeszcze boczne ołtarze Najśw. Marii Panny i św. Jana Nepomucena. Cena tych ołtarzy wraz z transportem z Chełmna wynosiła razem 1240 zł. p. Należy podkreślić, że wielki ten artysta był przeciążony pracą [...] Boczne dwa ołtarze wymalował i pozłocił Antoni Puchalski z Mroczy za cenę 684 zł. p. Ten sam malarz wyłocił także i pomalował ambonę, chrzcielnicę i arkus za cenę 720 zł. p.

Obraz św. Wojciecha w wielkim ołtarzu malował Jakub Byszkowski w Poznaniu (r. 1761) kosztował 156 zł. p. ...Wojciech Olszyński z Bydgoszczy wystawił organy (1765 r.).

Ołtarz murowany w kaplicy św. Krzyża wykonał architekt-malarz Godfried (s.) Obereich z Chojnic za 366 zł. p. Aniołki zaś promienie i serce wykonał rzeźbiarz Efrem Gerlach za 84 zł. p.

W świetle przytoczonych wyżej fragmentów trudno oprzeć się refleksji, że jakże inaczej, pełniej wyglądałby obraz naszej architektury, gdyby inne bardziej reprezentatywne i znaczące dla jej rozwoju realizacje miały takich dokładnych i oddanych kronikarzy.

Józef Poklewski

BULDING OF CHURCH AT SADKI — CONTRIBUTION TO HISTORY OF XVIIIth CENTURY BUILDING IN NORTH POLAND

(Summary)

Parish register office at Sadki near Nakło stores annals led by clergyman Wawrzyniec Brzeziński doing duty for parish-priest during over half an age (1740—1792). All fragments regarding the erection of brick church under the invocation of St Wojciech in that place in 1749—1758 have been chosen from the annals and elaborated in this paper. In the light of the annals there are clearly visible processes of materials collection, preparation of project, preparing of ground for the church building and also run of the building operations and their pricing.

The maater of interior decorations is also described by Brzeziński in a very architect Merkier fetched from Szczecinek. He also has made corrections of the project after direct order of the founder Wojciech Bniński from Bnin — castellan of Kowal. He as well has managed the building operations till his death in 1753.

After him, these functions have been performed till 1758 by Paweł Pilgram of Czechish descent and settled at Poznań and next by unknown precisely Dawid Fecell. All building operations have been finished by Dawid Oberreich, stranger from Saxony settled at Chojnice.

The matter of interior decorations is also described by Brzeziński in a very interesting manner. The high altar imitating that at Łowicz in Piarist church has been made by wood-carver Efreim Gerlach from Chełmno in 1758. He has made also side-altars, pulpit and balustrade. The painting to the high altar, gildings and polychromies have been done by Jakub Byszkowski, painter from Poznań.

So accurate chronicle originating from the building period is exceptionally valuable for the recognition of history of contemporary building work in north Poland. The fact that the annals have remained only as later copy, depreciates not their value as the document.